

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartałnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartałnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ent., drudzy 30 ent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 84.

Zmiana lokalu.

Redakcyja *Gazety Lwowskiej* przeniesiona została z zajmowanego dotąd lokalu do domu pod l. 8 przy ulicy Czarnieckiego, róg ulicy Łyczakowskiej, na I. piętro. Administracyja i Ekspedycyja na dole, (front) po prawej stronie od wejścia.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł. pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorem roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcyja „Gazety Lwowskiej“, pragnąc wprowadzić w dziale feletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozostawiała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. W roku bieżącym, oprócz większych powieści historycznych i współczesnych, zamieszczać będziemy liczne i wyłącznie tylko oryginalne obrazki,

szkie i nowelle zaszczytnie znanych w literaturze autorów, jakoto: Piotra Jaxy Bykowskiego, Józefa Bliźnińskiego, Karola Brzozowskiego, Kazimierza Chłędowskiego, Ludwika hr. Dębickiego, Maryana Gawalewicza, baronowej Hagen (Alces), dr. Antoniego J. Leona hr. Pinińskiego, Kazimierza Skrzyńskiego, Zygmunta Sarnieckiego, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i wielu innych.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie niższej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1. stycznia 1888 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartałnie	1 zł. 86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.
	kwartałnie	2 zł. 76 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Lwowski e. k. wyższy sąd krajowy nadał kancelisze e. k. sądu obwodowego w Samborze, Alfredowi Terleckiemu, posadę adjunkta kancelaryjnego przy e. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałą nauczycielkę młodszą, Karolinę Mokrównę, w Krośnie, rzeczywistą nauczycielką szkoły dziewcząt w Krośnie.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austriackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 lutego 1888 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie

popierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 25 stycznia 1888.

W wykonaniu postanowień §. 10 (ust. 1 i 2) ustawy z 29 lutego 1880 r. i rozporządzenia ministerjalnego z d. 12 kwietnia 1880 r. Dz. u. p. nr. 35 i 36 oraz odnośnie do tut. rozporządzenia z d. 19 lipca 1880 l. 36.663 i z d. 22 grudnia 1884 l. 79.877, ustanawia się prowizorycznie na linii kolei lokalnej Dembica - Nadbrzezie - Rozwadów, stacje kolejowe: Mielec, Baranów, Tarnobrzeg i Rozwadów, oraz na linii kolejowej Lwów Bełzec (Tomaszów) stacje kolejowe: Lwów, Żółkiew, Rawa ruska i Bełzec, jako stacje do ładowania i wyładowania przeżuwaczy oraz mięsa surowego z bydła, cieląt i kóz.

Ładowanie i wyładowanie przeżuwaczy w stacjach kolei lokalnej Dembica - Nadbrzezie - Rozwadów: Dąbie, Jaślany, Chmielów, Nadbrzezie i Zbydniów, może odbywać się od czasu do czasu, za zezwoleniem dotyczącego starostwa i to na prośbę strony interesowanej, wniesionej wprost lub za pośrednictwem stacji kolejowej do tegoż e. k. starostwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 stycznia.

Skutkiem podjęcia na nowo prawodawczych czynności Rady państwa uwaga publiczna zwraca się mimowoli ku tym sprawom wewnętrznym, specjalnie zaś ekonomicznym, które w myśl programu bieżącej sesji staną na porządku dziennym obrad, i doprowadzą, jak się tego należy spodziewać, do pożądaných praktycznych rezultatów. Nie da się zaprzeczyć, iż obecne położenie w Europie nacechowane jest anormalnością, i że ciągle krzyżują się i oddziałują rozmaite-

go rodzaju prądy. Na szczęście jednak Monarchia została uchronioną przed wypadkami, które mogłyby wpłynąć paraliżująco na wewnętrzną jej działalność. Nie stało się nic takiego, co mogło spotęgować obawy wojenne, podsycać zbyt daleko posunięty pesymizm i niweczyć nadzieje utrzymania pokoju. Wszystkie rekojmie, uważane dotychczas powszechnie jako pokój zabezpieczające, istnieją w całej pełni, a wzburzenie, jakie objawiało się niekiedy w ostatnich miesiącach ze względu na położenie zewnętrzne, doprowadziło tylko do tem gruntowniejszego zbadania ogólnych stosunków, i wzmocniło przeświadczenie, iż Austria powinna być przygotowaną na wszelkie ewentualności. Chociaż nie stracono wiary w utrzymanie pokoju, to przecież każdy odczuwa, iż należy unikać wszystkiego, co mogło rzucić fałszywe światło na usposobienie i stosunki w wewnętrznym ustroju państwowym. Wszystko bowiem, co przyczynia się do podniesienia powagi Państwa, jest zarazem wzmocnieniem rekojmii pokojowych.

W traktowaniu czysto politycznych i ściśle ekonomicznych kwestyj istnieje zazwyczaj w parlamentach europejskich istotna różnica. W sprawach charakteru politycznego trudnem jest osiągnięcie zgodnego między stronictwami zapatrywania już dla tego, że stronictwa, związane solidarnie swym programem, odrzucają już z góry wszelkie, choćby najlepsze poglądy, na które niezawodnie zgodziłyby się, gdyby chciały przedmiotowo rozważyć istotne stosunki i zapatrywać się bezstronnie na rzeczy. W ekonomicznych zaś kwestjach, bez względu, czy chodzi o system podatkowy lub sprawy cłowe, każdy, działając w imię własnych interesów, usiłuje po zbadaniu wszystkich okoliczności zapewnić

Z ZACHODNIEJ FRANCJI

S Z K I O E

przez

Kazimierza Chłędowskiego.

IV

Mont Saint-Michel.

(Ciąg dalszy.)

Widząc gmach, pełen żywych barw, pomiędzy szaremi murami, ma się podobne wrażenie, jakby się widziało męczyznę w stroju z czasów Ludwika XV w pośród czarnych fraków. Barwny strój wyda się nam dziwnym, ale przecież nie będziemy utrzymywać, że „zarne fraki piękniejsze!“

Dzisiaj, a zwłaszcza we Francji, bardzo potężny zwrot daje się spostrzegać na korzyść barw, na korzyść światła, a słowo Regnaulta: „Haine au gris“ — Precz z szarymi! — coraz liczniejszych sobie zyskuje zwolenników.

Wchodzimy do dużego refektarza klasztornego, do długiej sali gotyckiej, której sklepienie zdaje się tylko dotykać smukłych granitowych słupów. Z okien przepyszny widok ku brzegom Francji. Całą boczną ścianę zajmuje komin olbrzymiej wielkości, gdzieby wygodnie całego wołu można obracać na różnie. Znać, że to komin z XIII

wieku, kiedy jeszcze i na zachodzie Europy drzewo żadnej nie miało wartości.

Znajdujemy się wreszcie na najwyższym piętrze, które się zrównało z najwyższym szczytem skały, wznoszącej się na 50 metrów nad poziom morza. Budowle przyzpieczone do skały na dwóch niższych piętrach stanowią bardzo szeroką podstawę pod nowe gmachy. Tutaj też stanęła wspaniała świątynia, której wreszcie w całej piękności oglądać nie mogłem, rusztowania bowiem ustawione celem jej odnowienia, psuły harmonię całości. Z zewnątrz jednak kościół ten, lekko się ku obłokom wzbijający, wyznaczony na szczyt piętrzących się granitów, robi nadzwyczaj imponujące wrażenie.

Kto wznosił tam te wieże, łuki i portale? — Mnich, który się nazywał Hildebert, był szóstym opatem góry św. Michała i rozpoczął budowę w roku 1020. — Budowa trwała długo, w XIII wieku jeszcze nie ukończono kościoła, a mnich o śmiałej fantazyi rzucił tylko myśl, nad której urzeczywistnieniem wieki pracowały.

Jak orły siedzieli ci mnisi na skale morzem oblanej, horyzont mieli przed sobą daleki, oko ich żadnej nie spotykało przeszkody. Myśli też rozdziły się śmiało w tych głowach, myśli piękne, chcące niemal z naturą iść w zawody.

Schodząc z opactwa, mam przed sobą mały dom a w nim sklep z pamiątkami z „Mont St. Michel“ i skarbiec klasztorny. W skarbcu mało rzeczy ciekawych, same „ex vota“ z nowszych czasów, nie zawsze świadczące o dobrym smaku pobożnych; z dawnych lat zostało się tylko kilka gobeli-

nów, które zdołały przetrwać zniszczenia politycznych przewrotów. — Pomiędzy fabrykowanymi w Paryżu pamiątkami, są wszakże niektóre ciekawe swą formą, naśladowane z dawnych „Plombs de pèlerinage“. Skrzydlaty święty Michał, depeżący lub zabijający smoka, wygląda tam jak silny młodziak o długich, bujnych włosach, albo jak łysy rycearz z faworytami o dość potulnej twarzy.

St Michel ma właściwie jedną, jedyną ulicę, *Rue de la Ville*. Malownicza wazka uliczka pomieściła się jak mogła pomiędzy murami a podnożem opactwa, a w swojej ubogiej skromności, w swej zgrzybiałej postaci wiele ma cech malowniczych. W ciasnych domach miejsca nie wiele, więc uliczka jest pracownią i jadalnią ludności. Dla młodych, silnych ludzi nie ma tutaj miejsca, mężczyźni w sile wieku idą w świat szukać chleba, a dziewczęta jużcie same także w domu nie zostają.

Gdy wróciłem z opactwa do hotelu, do pani Poulard, zastałem już mnóstwo wśród dnia przybyłych turystów, oczekujących z niecierpliwością najciekawszej na St. Michel chwili, — powrotu morza. Hotele zastawiają godzinę obiadu do przybycia najpotężniejszego gościa, a całe towarzystwo o niczem nie mówi jak o tem, nie dość jeszcze wytlómaczonym zjawisku.

Dzisiaj morze ma przybyć o pół do ósmej wieczorem, właśnie po czarnej kawie i kiedy już słońce zacznie się chylić ku oceanowi.

Możecie sobie wystawić, że mimo przekonania, iż ocean bardzo słowny i ani wcześniej, ani później nie przybędzie, aniżeli to

od dawna jest jego zwyczajem, nie mogłem już przy deserze wysiedzieć przy stole, ale czem prędzej pobiegłem na najwyższy punkt wałów, na północną stronę opactwa, aby nie stracić z widoku ciekawego zjawiska. — O siódmej byłem na murach, ale o morzu jeszcze ani słycho, olbrzymia przestrzeń piaszczysta zupełnie się wszakże wyludniła, nigdzie już nie widać ani bab szukających muszli, ani Anglików obchodzących górę w około, ani powozów jadących do Granville. — Owszem w około uroczysta zapanowała cisza, a jak okiem sięgnąć, nie widać żyjącej istoty.

Po kwadransie oczekiwania zdaje mi się, że w oddali widzę rąbek srebrzysty, przedzielający szarą ziemię od nieba, gorejącego od skwarnych promieni zachodzącego słońca. Rąbek zamienia się niebawem we wstęgę, zaczyna się coraz bardziej powiększać, a jakiś głuchy szum dochodzi powoli do uszu. — Niepewność trwa nie długo, wkrótce mam wrażenie, jak gdyby się jakaś wezbrana rzeka rozlewała na równiny, jak gdyby złowrogie odgłos powodzi, albo gradowej chmury zapełniał powietrze.

Szum się zwiększa i zwiększa, staje się dziwnie groźnym a za kilkanaście minut mogę już rozróżnić spokojnie, ale potężnie i majestatycznie rozlewającą się falę. Mewy i kormorany wyprzedzają postępujące wody, cychają na żer, który im ocean przyniesie, i zaczynają ożywiać pustą dotąd przestrzeń.

Ocean nie zbliża się w równej linii, piaszczyste bowiem łożysko gdzie niedługo wkłęśło, gdzie indziej zmarszczone falami, które tamtędy z rana się cofały. Podczas

celu wywieżenia takowych w używaniu kabli i w repeterowych, projekt do ustawy o stosunku władz akademickich do towarzystw i zgromadzeń studenckich, projekt o sposobie pobierania cła od próżnych bezek nautycznych, projekt zakupienia budynku dla czeskiej państwowej szkoły przemysłowej w Bernie, w końcu projekt o ulgach w należytosciach prawnych dla fundacji z powodu jubileuszu cesarskiego. — Następnie wpłynęło pismo p. Ministra skarbu, donoszące, iż dodatki do wspólnych wydatków zostały na 102,151,909 zł. ustanowione, oraz zamknięcie rachunków za rok 1886.

Prezydent zawiadomił, iż w imieniu Izby złożył Najj. Pani życzenia w dniu Jej urodzin i że wiceprezydent Chlumecky wyraził w dzień Nowego Roku nuncyuszowi życzenia prezydium z powodu kapłańskiego jubileuszu Papieża. Steinwender interpelował prezesa ministrów z powodu rozporządzenia Czedika, którem polecono urzędnikom kolejowym, ażeby nie zajmowali się ogólną polityką, lecz tylko polityką ruchu kolejowego. — Reicher interpelował, czy minister handlu nie byłby skłonny ze względu na wynik procesu Hollaendera, zarządzić reformy ustawy o ochronie marek handlowych. — Derschatta interpelował z powodu udzielonych przez kolej północną refakcyj firmie Gutman.

Heilsberg i tow. interpelowali również względem refakcyj, udzielonych firmie Guttman.

Sturm i tow. przedłożyli wniosek względem niektórych zmian i dokładnego przestrzegania przepisów o sumarycznym postępowaniu ustnem.

Lichtenstein i towarzysze wnieśli projekt do ustawy o szkołach ludowych dla wszystkich krajów, reprezentowanych w Radzie państwa z wyjątkim Galicyi.

Prezes ministrów i minister skarbu odpowiedzieli na kilka interpelacyj.

Minister oświecenia odpowiedział na interpelacyę Schoenerera, co do ukarania studentów za demonstracyę przeciw profesorowi Tomaszczukowi z powodu mowy tego w Radzie państwa.

Minister oświadczył, iż ze względu na nieprzystojną formę pisma Schoenerera, byłby właściwie uprawnionym nie uważać takiego za interpelacyę. Przystępując do rzeczy wykazuje minister, iż ukaranie studentów było właściwem, i oświadcza, iż będzie wprawdzie bronił wolności akademickiej, ale przeciw wszelkim wykroczeniom młodzieży, szczególnie na polu politycznym, wystąpi z całym naciskiem i z całą surowością.

Wniosek Schoenerera, aby otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią ministra, został odrzucony. Z powodu obrażającego oświadczenia, skierowanego przeciw ministrowi, został Schoenerer do porządku przywołany.

Do *Fremdenblattu* donoszą, że w węgierskiej Izbie deputowanych zostały wczoraj przedłożone traktaty handlowe z Niemcami i Włochami, zaś przedłożenia o podatku od spirytusu i piwa wejść dopiero za kilka dni na porządek dzienny. Na interpelacyę o polityce zagranicznej odpowiedział p. Minister Tisza najpóźniej w sobotę.

Polit. Corr. donosi w sprawie austro-tureckiego traktatu handlowego, iż c. k. ambasada w Stambule zawiadomiła delegatów tureckich, iż wkrótce będzie w możności postawienia nowych propozycy, co do taryfy cłowej, co do której pozycy co do porozumienia nie przyszło. Przed dotąd do porozumienia nie przyszło. Przerwane skutkiem tego rokowania, będą przetrwane mogły być wkrótce ukończone.

Presse pisze: Dziwną wiadomość puścił znowu w świat wiedeński korespondent dziennika *Times*, wychodząc bowiem z założenia, że Rząd austro-węgierski przekonał się o niewierności Niemiec i rozpoczyna bezpośrednie rokowania z Rosyją, w sprawie załatwienia kwestyi wschodniej, postawił pytanie: Co stałoby się z Niemcami, gdyby nagle Rosyja, Francya i Austro-Węgry zawarły sojusz? Korespondent *Times'a* odpowiada sam na to tak, że Monarchia habsburska może się obejść całkiem dobrze bez Niemiec, może nie z hr. Kalnokym, ale z innym ministrem u steru, który bardziej niż hr. Kalnoky przeświadczony jest o potęgę tej Monarchii. Z innym ministrem, n. p. hr. Andrassy'm na czele, przemawiałby Austro-Węgry w całym innym tonie.

Enuncyacye te — pisze dalej *Presse* — wywołują słuszny gniew niemieckich organów rządowych. My w Wiedniu przyzwyczajaliśmy się już do podobnych wywodów korespondenta *Times'a*, to też one nie wprowadzają nas nigdy z równowagi. Kto zna stosunki w Wiedniu i Peszcie, wie, co należy sądzić o takich bajkach.

Z uwagi na tę samą korespondencyę, pisze *Pester Lloyd*:

Hr. Juliusz Andrassy, mniemany inspirator korespondencyi *Times'a*, poznał wiedeńskiego korespondenta tego dziennika dopiero przed ośmiu dniami. Korespondent ten starał się wprawdzie w Peszcie o interwiew z hr. Andrassy'm, ale do spotkania się nie przyszło. Podczas ostatniego pobytu hr. Andrassy'ego w Wiedniu, został tenże zaproszony na obiad do ambasadora angielskiego Berkeley-Pageta, i tam poznał właśnie korespondenta *Times'a*, p. Brinsley-Richardsa, po raz pierwszy. Hr. Andrassy wymienił kilka słów ceremonialnych, co trwało wszystkiego dwie minuty. Zresztą nie rozmawiał hr. Andrassy z tym panem wcale, tem więcej, iż przy obiedzie zgoła o polityce nie mówiono, ze względu na obecność dam. Pan Brinsley-Richards nie miał przeto sposobności żadnej usłyszenia politycznych zapatrywań byłego ministra spraw zagranicznych.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Brodów, że zarząd rossyjskich kolei południowo-zachodnich, wstrzymany przez kilka dni ruch towarowy, otworzył na nowo.

Z Konstantynopola donoszą, że już po spisku w Burgas próbowały znowu małe bandy rokoszan wtargnąć do Rumelii wschodniej. Władze tureckie, strzegące pilnie granicy, schwyły kilka indywiduów i osadzili w więzieniu w Adrianopolu. Również i władze bułgarskie schwyły około 50 osób i internowały je w Tirnowie. Władze tureckie otrzymały wiadomość, że agitacya dalsza emigrantów bułgarskich nie ustaje i że główne jej siedlisko jest obecnie na górze Athos.

W jednej tylko części wczorajszego nakładu zamieścić mogliśmy depeszę z Sofii, donoszącą, że księżna Klementyna, na dowód zadowolenia z podróży, darowała lokomotywę Towarzystwu budowy kolei żelaznych.

Z Petersburga donoszą, że ambasador Szuwałow powraca z końcem tygodnia do Berlina. Reprezentant rossyjski w Cetynii, Argiropulo, przybył wczoraj do Petersburga. Oficjalnie ogłoszono, iż były porucznik armii bułgarskiej, Kiszelski, wcielony został do armii rossyjskiej, w charakterze porucznika drugiego stopnia.

Z powodu ostatniego wypadku rozbrojenia na granicy francuskiej myśliwego Francuza, którego relacye niemieckie poczytują za pospolitego kłusownika, robią *Berliner Polit. Nachr.* następujące uwagi: „Polityczne zajścia wywołuje zazwyczaj złamanie istniejących i obowiązujących reguł. W państwach o silnie utrwalonych instytucyach i wyrobionej powadze rządowej, zachodzą podobne wypadki rzadko, częściej w państwach, w których prądy polityczne ujawniają się raczej z dołu niż z góry. Z tego punktu widzenia rzecz rozpatrując, trudno się niemal pogodzić z przypuszczeniem, jakoby było prostym przypadkiem, że we Francyi właśnie najczęściej ze wszystkich państw wydarzają się podobne zajścia, które się objawiają to wewnątrz, to na zewnątrz i które zawsze pozostawiają to wrażenie, że stosunki tego kraju nie rozwijają się tak normalnie, iżby miano możność położyć tamę naruszaniu reguł wewnątrz lub w stosunkach politycznych na zewnątrz. Mnożenie się takich zajęć, tendencyjne ich wyzyskiwanie, lekkomyślność, z jaką uprzedzenie narodowe przybiera postawę groźną, jak to miało miejsce w zażegnany wypadku we Florencyi, wszystko to są fakta, które mocno szkodzą moralnemu kredytowi republiki.“

Lothringer Ztg. zapewnia, że rozbrojenie Barberota nastąpiło na terytorium niemieckim, w okolicy, w której bezpośrednio u granicy francuskiej powtarzają się niemal codzienne wtargnięcia kłusowników.

Prasa radykalna francuska a na czele *Intransigeant* mówi już o nowej zasadce na granicy, cała jednak prasa poważna Paryża pomija wypadek lub zbywa go uwagą, że należy wyjaśnienie zostawić zwykłemu biegowi rzeczy.

Znane już aresztowanie deputowanego z hrabstwa Clare, p. Cox nastąpiło w Londynie, jak donoszą dzienniki angielskie, na zasadzie nakazu wydanego przez władze krajowe irlandzkie a kontrasygnowanego przez władzę angielską. Cox, który przez dłuższy czas zdołał się ukrywać przed agentami policyi irlandzkiej, przybył do Anglii w przypuszczeniu, że rozkaz wydany w Irlandyi nie ma mocy obowiązującej w Anglii. Cox ma być pod eskortą odwieziony do Dublina.

Wszystkie radykalne kluby Londynu protestują przeciw zbyt surowemu wymiarowi kary na Cunninghama Grahama, skazanego na pół roku więzienia. Jako motyw protestu przytaczają okoliczność, że Graham jest politycznym przestępcą.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, że coraz więcej prawdopodobieństwa nabiera wiadomość, iż bawiący obecnie we Florencyi Gladstone przyjęty będzie przez Papieża w Watykanie.

Na ostatniem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych, zainterpelował deputowany Pantano prezesa gabinetu Crispiego, czy ma zamiar przedstawić Izbie projekt ustawy, przyznającej deputowanym dyety. Crispi odpowiedział, że wskutek rozszerzenia prawa wyborczego, nieodzownem jest przyznanie odszkodowania, że jednak ustawa podobna może wejść w życie tylko równocześnie z ustawą orzekającą o kwalifikacyi parlamentarnej. W końcu dodał minister, że drażliwość tego rodzaju reformy w obec parlamentu i członków jego, zniewała do przeprowadzenia reformy dopiero z najbliższym peryodem prawodawczym, że zatem dość będzie czasu na to ponieważ peryod obecny dopiero się rozpoczął.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 stycznia. (Tel. pryw.) Najj. Pani nie wzięła udziału we wczorajszym balu u Dworu, z powodu chwilowego niezdrowia.

Wiedeń, 26 stycznia. Na wczorajszym balu u Dworu byli obecni pp. Ministrowie i ciało dyplomatyczne prawie w komplecie.

Wiedeń, 26 stycznia. Najj. Pan mianował prywatnego docenta na wszechnicy lwowskiej dr. Antoniego Kalinę, nadzwyczajnym profesorem filologii porównawczej języków słowiańskich na tejsze wszechnicy.

Wiedeń, 26 stycznia. Stowarzyszenie przyjaciół muzyki (*Gesellschaft der Musikfreunde*) mianowało p. Ministra dr. Gautscha i nadwornego ochmistrza Najd. Arcyksięcia Rudolfa, hr. Bombelles'a, członkami honorowymi.

Wiedeń, 26 stycznia. (Tel. pryw.) Pan Namiestnik Galicyi, Zaleski, przybył tu i zamieszkał w hotelu Erzherzog Karl.

Wiedeń, 26 stycznia. Komisarze skarbowi: dr. Justyn Błonski, Jan Czaban, Stanisław Bilwin i Roman Witoszyński zostali mianowanymi sekretarzami skarbowymi, zaś komisarz skarbowy Jan Kaszyński został mianowany starszym komisarzem skarbowym.

Wiedeń, 26 stycznia. *Fremdenblatt* oświadcza w obec niektórych twierdzeń dziennika *Vaterland*, w sposób stanowczy, że ani Ministerstwo oświaty, ani też część tegoż, a więc także i p. Minister oświaty, nie miał przedtem wiadomości o wniosku szkolnym ks. Liechtensteina, przeto też i p. Minister nie był w możności zgodzenia się na ten wniosek. Tak samo i dla klubów prawicy był wniosek ks. Liechtensteina niespodzianką.

Wiedeń, 26 stycznia. (Tel. pr.) Do tutejszych dzienników donoszą z Petersburga, iż tak Giers jak Delianow pozostają na swych ministerjalnych stanowiskach. Donoszą również ze stolicy rossyjskiej, iż minister marynarki postanowił zbudować w Sewastopolu dwa nowe okręty pancerne i dwie łodzie kanonierskie.

Budapeszt, 26 stycznia. Izba deputowanych, po mowach ministra obrony krajowej i prezydenta Tiszy, przyjęła przedłożenie o powołaniu rezerwistów na siedmiodniowe ćwiczenia, celem obznajomienia się z nową bronią.

Tryest, 26 stycznia. Na podstawie jednogłośnego werdyktu sądu

przysięgłych, został Maffei skazany na karę śmierci a Marya Ribos na 16-letnie ciężkie więzienie.

Berlin, 26 stycznia. Na posiedzeniu Izby deputowanych, minister oświaty, odpowiadając na interpelacyę ks. Jazdzewskiego w sprawie zniesienia nauki języka polskiego, oświadczył, że odnośny reskrypt ma na celu obznajomienie pruskich poddanych mówiących polskim językiem, z językiem niemieckim, zniewolenie ich do wystąpienia ze społecznej i ekonomicznej odrębności i do wzięcia większego niż dotąd udziału w życiu Prus i Niemiec. Rząd zastanawiał się nad tą sprawą dokładnie i jest tego przekonania, że język niemiecki musi być wspólnym dobrem wszystkich członków pruskiego państwa.

W sprawie odpowiedzi na interpelacyę wywiązała się dyskusya; przemawiali Windhorst, Schorlemer-Alst i Jarochowski po myśli interpelujących, zaś Minnigerode, Zedlitz i Seerwehr po myśli rządu.

Paryż, 26 stycznia. *Temps* donosi, że sułtan Zanzibaru zachorował niebezpiecznie.

Paryż, 26 stycznia. W komisji cłowej oświadczył się minister rolnictwa za ostatecznem zatrzymaniem ustanowionej tymczasowo na r. 1887 taksy zwykłej 40 franków od gorących trunków zagranicznych.

Paryż, 26 stycznia. Francuski delegat w Rzymie, wysłany celem przeprowadzenia rokowań w sprawie traktatu handlowego, został odwołany. Przedwstępne układy zostały ostatecznie zerwane.

Paryż, 26 stycznia. Raport prefekta w Nancy stwierdza, że naruszenie granicy nie miało miejsca, i że główny uczestnik tego zajścia nie wnosi żadnego zażalenia. Wobec takiego stanu rzeczy, nie ma potrzeby do podjęcia kroków dyplomatycznych.

Sztokholm, 26 stycznia. Król powołał wybitne osobistości ze stronnictwa cel ochronnych i oświadczył, iż poleci arcybiskupowi Sundbergowi utworzenie gabinetu z łona stronnictwa cel ochronnych.

Konstantynopol, 26 stycznia. *Biuro Reutersa* donosi, że na rozkaz sułtana zapytywał w wezyr czterech armeńskich notablów o powód agitacyi armeńskich. Notablowie zapewnili o uległości armeńczyków dla sułtana i doradzali przywrócenie przywilejów patriarchy.

Ambasador angielski interpelował W. Portę w kwestyi armeńskiej.

W Wan uwięziono około 200 armeńczyków.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 stycznia 1888, godzina 10 m. 30. Akcyje kredytowe 270.20, anglo-aust. —, Unionbank 192.—, kolej Karola Ludwika 193.50, Południowa —, renta papierowa — 5 pr. gal. hip. listy zastawne 100.— gal. obl. indemn. —, do —, 4 1/2 pr. listy zastawne banku krajowego 92.—, 4 1/2 pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —, Napoleon-dor 10.02.—, rubel papierowy —. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 25 stycznia 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —, do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 26.25 do 26.50 zł., S p e c i e i n: Pszenica —, rzepik —, spirytus —, kukurudza — Kolonia — rzepak — do — zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7.22 do 7.23 zł. Berlin: Pszenica żółta (na styczeń) 168.25 do —, żyto — m. spirytus 98.80, rzepakowy olej —. Paryż: mąka 51.25 kilog. —, olej rzepakowy — fr. spirytus —.

Konkurs

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnioną posadę sekretarza gminnego w Złoczowie do końca miesiąca lutego 1888.

Do posady tej, obecnie prowizorycznie na rok jeden obsadzić się mającej, przywiązana jest płaca roczna 600 złr., 20 proc. dodatek aktywny i 100 złr. za sprawowanie kontroli kasowej.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta wykazujące dokładną znajomość ustaw politycznych i administracyjnych najpóźniej do dnia 1 marca 1888 do zwierzchności gminnej w Złoczowie.

Złoczów, dnia 18 stycznia 1888.

zdolny we wszystkich stosunkach tak ogrodniczych jak też pomologicznych, t. j. w pielęgnowaniu cranżery, cieplarni i treibhauzów, tudzież ogrodów owocowych, kwiatowych i jarzynnych, różnych szkółek, dekoracyj, inspektów i t. d. — poszukuje posadę odpowiadającą. — Wiadomość T. Jeliuk ogrodnik, dom Krzanowskiego, 21 Nagorzanka w Buczacz.

Jubiler i Złotnik 8227



Lwów, Plac Maryański Hotel Europejski, poleca znaczny zapas biżuterii własnego wyrobu i srebra stołowego. Pierścienie zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonuje w własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.



Kasy żelazne ogniotrwałe
nie do rozbicia, najlepszy fabrykat, skład fabryczny u
Alojzego Hübnera

we Lwowie, ulica Karola Ludwika, L. 13
(dawniej cukiernia Rottendera). 8222

!! Na karnawał !!

Ordery kotylionowe sortymenta po 100 sztuk, od zł. 2 do 35.
Figury (Tury) kotylionowe, za sztukę zł. 1.50 do 8.
Komiczne nakrycia na głowy, tuzin od zł. 1.20 do 5.
Bonbony trzaskające (Knallbonbons) tuzin od ct. 50 do zł. 8.
Bukieciki kotylionowe 100 sztuk od zł. 9 do 50,
Porządki tańców i wszelkie inne artykuły kotylionowe
otrzymał w wielkim wyborze 337

Magazyn tapet i dekoracyj

A. Krzysztofowicz

We Lwowie plac Halicki l. 2.

Łaskawe zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotną pocztą.

Fabryka
świec woskowych i blichownia wosku
FR. SCHUBUTHA i SYNA

Lwów, Rynek 45.

poleca

3391 2-?

nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi, z istniejących dotąd
najpiękniejszą i najtrwalszą

masę do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach

Nr. 0 biała. — Nr. 1 jasno-żółta. — Nr. 2 jasionowa. — Nr. 3 orzechowa. —
Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladow-
nictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i
zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupem takowych.

Niema przemo-
czenia nóg!

!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!

!Niema twardej skóry więcej!

UNIWERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE

poleca

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika l. 13



Niema twardej
skóry więcej!

! N A Z I M I E !
bawełniane, wełniane i jedwabne
trykotowe towary oraz wybór pleców

Płótna, stołową bieliznę,
gotową bieliznę dla mężczyzn,
pończoch, skarpetek, także
pończoski dla dzieci,
Deszczochrony i płaszcze od deszczu

Poleca Handel

F. S. BARDASZA

we Lwowie,

vis-a-vis kościoła Katedralnego.

Ceny fabryczne. 7982

Wełniane, angielskie kamizelki
z rękawami, pończochy myśliwskie,
jedwabne chustki (cachenez).

Apteka pod „Gwiazdą“

Piotra Mikolascha we Lwowie

poleca następujące wyrabiane w laboratorium tejże apteki, lub też na składzie utrzymywane środki,
za których prawdziwość i dobroć ręczy, mianowicie:

Wódkę francuską z solą

i bez soli, niezrównanej jakości, prawdziwa, która wedle przepisu
Wiliama Leę w różnorodnych cierpieniach, przy nerwobolach,
fluksjach, reumatyzmach, ze skutkiem zawsze pewnym używaną
bywa. Cena bez soli: mała flaszka 60 ct., większa 1 zł., z solą:
mała 80 ct., większa 1 zł. 20 ct.

Proszek mięsny.

Czyste zupełnie mięso wołowe, uwolnione od tłuszczu i żył, go-
towane i do suchości doprowadzone, nareszcie proszkowane, przed-
stawia znakomity środek do odżywiania organizmów, przez choroby
wycieńczonych lub nie znośzących stałych pokarmów. Można uży-
wać w stanie, w jakim się znajduje, lepiej jednak zmieszany z ro-
sołem, kleikiem lub bulionem. Cena 50 ct. w. z.

Olej rybi z miętusa

prawdziwy nieczyszczony ale świeży działa zbawiennie u dzieci
skrofalicznych i rachitycznych, także u starszych w cierpieniach
płuca i t. p. Cena 80 ct.

Olejek lotny ze szpilek sosny

używa się zmieszawszy pół na pół ze spirytusem lub z wodą ko-
łońską do odświeżania powietrza w mieszkaniu i do wytwarzania
woni ładnej, uzdrawiającej na płuca działającej. — Cena 30 ct.
Przyrząd do rozpylania tego płynu 1 zł. w. a.

Desinfektor.

Środek ochraniający przeciw katarom, niszczy oraz zarodki cho-
rób zaraźliwych, osobiście u dzieci przez wążanie i wdychiwa-
nie. Cena 30 ct. w. a.

Tynktura Warburga.

Środek znakomity od dawien dawna znany, leczy (jeżeli sumien-
nie preparowany) zimną febrę, (intermittens) u osób dojrzałych pe-
wniej od każdego innego środka. Z przepisem użycia cena 50 ct.

Woda salicylowa i proszek salicylowy

do ust i zębów są środkami niszczącymi zarodki penia się zębów
i niemilej woni z ust, utrzymują oraz zęby i dziąsła w zdrowym
stanie. Cena wody 60 ct., proszku 30 ct. i 1 zł.

Proszek salicylowy przeciw potom.

Cuchnącym nogom usuwa tę dol. gliwość w krótkim czasie. Cena 40 ct.

Woda kolońska domowa.

Jest o połowę tańsza, jak prawdziwa, jednak równie dobra, i do
użycia przyjemna, może być dodawana w ilości 2 — 3 łyżek sto-
łowych do wody w łazience, przez co woda staje się miękka, oraz
skórę czyszczącą i orozdziającą, osobiście w połączeniu z dobrem
mydłem francuskim Thridaco albo Oriza. — Cena 60 ct. i 1 zł.

Utrzymuje na składzie także wodę kolońską J. M. Fariny
w cenie 50 ct. i 1 zł. w. a. za buteleczkę, o połowę mniejszą, jak
domowa woda.

Mydło glicerynowe Sarga

bardzo przydatne do wydelikacenia skóry po 25, 35, 60 i 65 ct.
Na składzie także mydło ziołowe, oliwne, kokosowe i mydła lecz-
nicze Bergera.

Przyrządy chirurgiczne

dla lekarzy i dla chorych, jako to: Koneweczki Hagara do dawania
sobie samemu lewatywy i do użytku dla kobiet, Wstrzykawkki
kauczukowe różnego rodzaju, tudzież cynowe i szklane, wstrzy-
kawkki podskórne Prawara, Bougies i katetry francuskie i angiel-
kie, worki na lód, poduszki kauczukowe, pończochy elastyczne,
rozpylacze, przyrządy do wdychiwania za pomocą pary, respira-
tory, suspensory, opaski Martiniego, płótno kauczukowe do pak-
kadek, papier gutaperchowy, ciepłomierze lekarskie zwykłe i
maksymalne, kółka na odgniotki, kropliczki, i różne inne przy-
rządy z najpierwszych fabryk.

Opatrunki chirurgiczne.

Skład główny i jedyny fabryki Hartmana i Kistinga dla Galicji.
Wata odtuszczonego Bransa, karbolowa i salicylowa. Gaza mała pło-
wa i jedoformowa, Juta, wełna drzewna czysta i sublimatowa,
Caigub, jedwab karbolizowany, rurki drenowe, opaski różnorodnej itp.

Cukierki słodowe

od kaszlu, własnego wyrobu w pakietach po 10 ct.

Cukierki i Czekolada

przeciw robakom u dzieci po 2—3 ct. za sztukę.

Proszki zaidlickie

łagodnie przeczyszczające. Pudełko 12 par 1 zł. w. a.

Godziembina

Płya do nacierania członków dotkniętych gośćem lub reumaty-
zmem bardzo skuteczny. Cena 1 zł. w. a.

Pomada Alcoloida

jedynie nieszkodliwa i wzmacniająca porost włosów w cenie 60
ct., tudzież inne pomady czysto roślinne z zapachem różanym,
lub millefleurs w cenie 35 ct.

Środek na odgniotki

znakomity, ponieważ już po użyciu krótkim, nagniotek odstanie,
i da się całkiem usunąć. Cena 50 ct.

Płyn na odmrożenie

rąk i nóg, jeżeli stóra nie popekana, goi w krótkim czasie, a
czerwonosć u rąk usuwa za kilka dni. Cena 60 ct.

Pudr ryżowy

bardzo miękki i czysty bez szkodliwych dodatków. Pudełko z pusz-
kiem 1 zł. w. a., także pudry francuskie societé hygienique i Veloutine.

Ekstrakt mięsny Liebig'a.

GLÓWNY SKŁAD DLA GALICJI

w słoikach po 1/8, 1/4, 1/2 i 1/1, funcje w cenie 20 ct., 1 zł. 65 ct.,
2 zł. 95 ct. i 5 zł. 65 ct.

Kawa żółdziowa,

jako napój śniadanny dla dzieci bardzo zdrowy. Cena 10 ct.

Szczoteczki do zębów

prawdziwe francuskie najlepszej jakości w cenie od 40 ct. do 1 50

Oprócz przytoczonych w małej ilości środków utrzymuje Apteka pod „Gwiazdą“ wszystkie za dobre i nieszkodliwe uznane środki specjalne i
i uniwersalne, krajowe i zagraniczne. — Na żądanie wysyłam cennik, a zamówienia zamiejscowe bez zwłoki odwrotną pocztą wykonuję.